

BOss Rkps 16407/II.

Korespondencja Mieczysława Gębarowicza.

Listy różnych osób do różnych.

Pol. 1911-1963. S. 76.

MANUSCRIPTA

INSTITUTI OSSOLINIANI

II. 16407



16407/II

Papiery Mieczysława Gębarowicza. Korespondencja.

Listy różnych do różnych.

Wrocław 3 stycznia 1933¹

Kochany!

Przyjmij powdęrytkiem od nas obajże
najserdeczniejszą życzenia pomyślności w nowym,
rozpoczynającym się roku i poświęć Tatarkowi
te wyrazy serdecznego Ocizgodnej Twój Mamie,
której życzymy jak najlepszego zdrowie,
jak i Zaczaj i Scaunony Pani Zofji,
- z podzięką na jej pamięć!

Nieporozumienie co do obitek "Wstrowella"
w związku z moim bratem jest już
wyjaśnione i niestety reklamacja
poddana rozpatrzeniu. Rozważam Cię
za mią.

Przy sposobności nawracam jeszcze raz
do sprawy pomysł dla muzeum historycznego
stutki a zwłaszcza muzealitor Wrocław

16407



1640710

21

w postawianiu dat do "Thürm-Buchen".
A więc co się týczy "Leopoldtanów" aktualnie
porównaj, - co jeszcze na projekt
statuj notatki;

Pinsel (Pinsel?) (aus Wien?), Bildhauer,
18. Jahrb. von ihm hl. Georg u. 2 and. Facade-
Figuren am griech.-kathol. Dom in Lemberg
wohl auch Figuren in d. Dominikanerkirche
Jaselska u. in d. Franziskanerk. in Przemysl.

Lit.: A. Bochnak, Zestud. nad relikw. Lwów.,
Kraków 1931, p. 119/20

T. Mańkowski, Lwowski kościół barokowy,
Lemberg 1932, p. 114/15.

Co byś w tem miejscu, lub opisać?
Może refleksja wygotka?

Dalej, czy można się dowiedzieć coś więcej
(od Dr. Gebroviana?) o Pohlmannie Fryz. Lwów.
niż to, co jest w Zarewicza (Kat. wypt. 1925)?

Jeżeli Ci coś w owej sprawie, lub w inny,
odnośnie do parafialnych artystów na
litery od Pi. do R., reprezentowanych

we Lwowie w zbiorach, niżej podanych
 drukowanych katalogów, - rękopiśm.
 dowiedź. Nie muszą to być wizerunki
 Poley. Czy znalazł się może co nowego
 do Radziwiłłowskiego 1770?

Temczasem rękopiśm. ma wzmiankę
 M. Raczyńskiego * 1822 † 1889

i Kar. Rawskiego, portrecisty † 1795, w Rawy,
 w Galicji

Spodziewam się wzmianki na Twym przedmiotem
 raditku do Raczyńskiego.

Nowy rok napomyślan wiodł różnym
 trudności w zbieraniu materiałów fotograf.
 finnego do Kamratyja. Ale
 za trochę coś przybywa.

Tatarskim powróciwszy z Brukseli,
 gdzie w gronie 12 delegatów różnym
 fałster obradował nad sprawami ostabimij
 kongresu hist. lit. w Brukseli a główni

4
przyjechał w Sztokholm, omawiając mi i
je pogłębione i polski są mało referatów
pogłębionych z programem, a mi z sakram
"golono-suetico". Czy by ci mi dał
"nakłonić" p. Zebrowia do wyjazdu
na swemi uwagami na temat Tozje,
- które ma gotowe? To moji
myśl osobista.

Tatarski wjechał na wyprawę
osobistą do Mediolanu. Ty zapewne
miedzy innymi widasz ci do Kujaw.

Ja rezygnuję na razie jeszcze trochę
z polski, jeśli mi wypuszczysz mi wykład
w postaci stymulacji, - praktycznie
bądź trochę rąk ty programami.

Sciskam ci

Twój
Luz

Kraków, 17 II 1937.

5

Wielce Szanowny i Łaskawy Panie Mecenasie.

Wczoraj wysłałem korektę drugiego, dzisiaj zaś trzeciego i szóstego rozdziału Arasów. Kazałem wstrzymać dalsze składanie, boję się bowiem, by nam czcionek nie zabrakło na złożenie rozdziałów czwartego i piątego, które ma nadesłać p. Gębarowicz. Bardzo byłbym rad, gdyby p. Gębarowicz zechciał możliwie rychło nadesłać te dwa rozdziały, bo Arasy mają być wydawnictwem jubileuszowym Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, zaś uroczyste posiedzenie jest projektowane na połowę kwietnia. Jestem przekonany, że rękopis p. Gębarowicza jest już dawno gotowy do druku i że zwłoka jest wynikiem nie czego innego, jak tylko "nadskrupulatności" autora, który ma lęk przed drukowanym słowem. Zjawisko zresztą znane u ludzi poważnie traktujących naukę. Po przełamaniu pierwszych trzech rozdziałów i włączeniu ilustracji w tekst prześlę jeszcze i tę korektę z uprzejmą prośbą o przejrzanie, aby jakichś usterek nie było. Korektę artykułu o Białym wyślę około 20 b. m., na razie w szpaltach. Klisze w robocie, będą gotowe po niedzieli.

W związku z nadchodzącym terminem posiedzenia Komisji Historii Sztuki z referatem Wielce Szanownego Pana Mecenas, proszę najuprzejmiej o przysłanie streszczenia do Sprawozdań PAU w rozmiarach nie przekraczających 3 stron druku tychże Sprawozdań oraz drugiego dla gazet, w rozmiarach około 40 wierszy. Prof. Pagaczewski już wstał i niezawodnie będzie mógł na posiedzeniu 4 marca przewodniczyć.

Wracając jeszcze do Rocznika, nie pamiętam, czy już prosiłem o krótkie streszczenie w obcym języku artykułu o Białym, bo w Roczniku zasadniczo dajemy streszczenia.

A teraz prośba moja osobista. Gdy się zanosilo na księgę dla

Pinińskiego, a raczej gdy druk jej był już w toku przesłałem za uprzejmym pośrednictwem Wielce Szanownego Pana Mecenasa mój artykuł o obrazie bieckim. ^{Pa adresem M. Karz onca Dr. we Lwowie} ~~Na ręce p. doc. W. Osuchowskiego~~ ^(dnia 1. IV. 1936) przesłałem wtedy 112 zł na kosztą druku i na medal. W czasie wakacji, gdy otrzymałem autorski wzemplarz książki, zapytano mnie, czy życzę sobie mieć odbitkę z mojego artykułu, która w ilości 100 egzemplarzy będzie kosztować około 70 zł. Poprosiłem o wykonanie odbitki i) ^{5/III 1936} przesłałem ^{p. Osuchowskiem} na ten cel 70 zł. Odbitkę otrzymałem jeszcze podczas wakacji. Po wakacjach ^{2. XI. 1936.} dostałem od Drukarni Ossolineum przypomnienie, że za odbitkę winien jestem 77 zł a 10^{zr}. Napisałem natychmiast, co i kiedy wpłaciłem, ^u dodając, że i klisze zafundowałem (około 100 zł), zaznaczyłem, że prawdopodobnie zaszło jakieś nieporozumienie, które może wyjaśnić p. docent Osuchowski. Napisałem równocześnie do p. Osuchowskiego. Od tego czasu nastąpiła cisza. Odpowiedzi od p. Osuchowskiego nie otrzymałem - albo on mojego listu nie dostał, albo jego odpowiedź przepadła, bo nic innego stać się nie mogło, albowiem p. O. na otrzymane listy natychmiast odpowiada; również Drukarnia Ossolineum nie upomniała się powtórnie. Nie chciałyby nikogo skrzywdzić, ani też uchodzić za osobnika nie płacącego swych zobowiązań, dlatego też najuprzejmiej proszę Wielce Szanownego Pana Mecenasa, aby był łaskaw zbadać w Drukarni i u p. Osuchowskiego, czy mam płacić, czy nie. Przy sposobności nadmieniam, że medalu Pinińskiego, za który (przynajmniej w moim mniemaniu) zapłaciłem, nie otrzymałem.

Na życzenie p. Ameisenowej załączam notatkę dotyczącą świeżo wydanej publikacji ^{J. Denuce'a} dotyczącej antwerskiego tkactwa arasowego.) Dzieła tego w Krakowie (a zapewne i w ogóle w Polsce) nie ma. Ponieważ jest to najświeższa nowość, więc może dałoby się wyjść ze sprawy przez umieszczenie po przedmowie (zgodnej zresztą z prawdą) (daty ukończenia rękopisu) np. "Lwów, w lipcu 1936 r".

Proszę przyjąć wyrazy szeregowego szacunku i poważania, również od prof. Pagaczewskiego i dla p. Gębarowicza

szczerze wdany Adam Borucki

W bibliotece Literaturoznawstwa i Kawiarni
 1936 lub pocz. 1937 r.

JWielmożny Pan

Dr Tadeusz Mańkowski



L W Ó W

Żozińskiego 4

8
Adam Bochnak, Kraków, Radziwiłłowska 17

Czcigodny Książę Kuratorze!

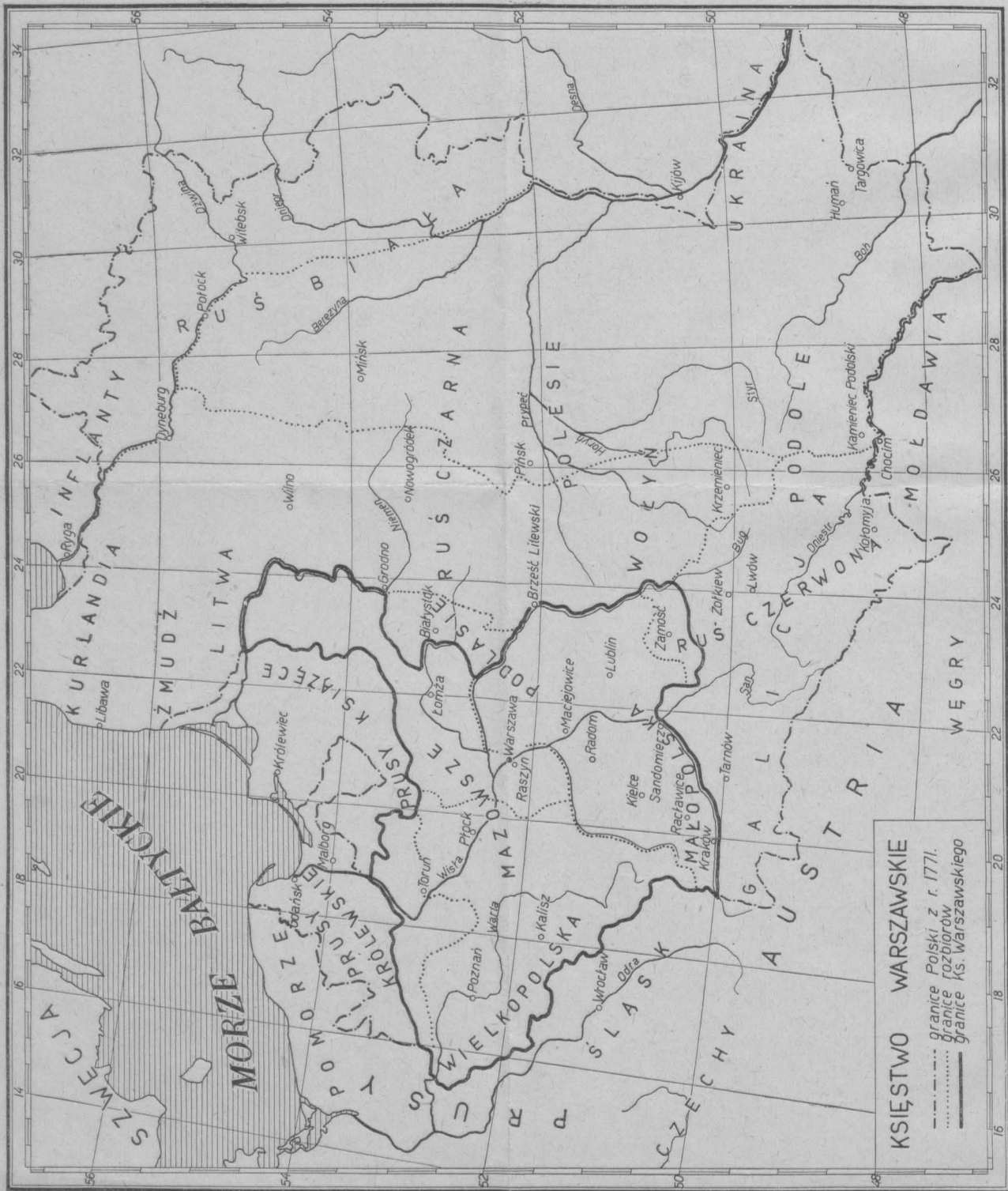
List z 11 b.m. otrzymałem dopiero dzisiaj t. . . 19-go. Donoszę uprzejmie, że również pierwszy list otrzymałem przed czterema dniami; nie odpisałem na niego z powodu braku możliwości przesyłki, która od dzisiaj już jest drogą normalną pocztową może odejść. Treść listu Czcigodnego Księcia Kuratora z 11.VIII b.r. zmusza do jak najsumienniejszego roważenia całej sprawy i naradzenia się z poważnym prawnikiem. Niestety nie ma ani Dr Bi- lika ani Dr Czudowskiego we Lwowie. Naradziłem się więc z p. Drem Tadeuszem Mańkowskim. Odpowiedzi pozytywnej nie mogę już dzisiaj przesłać, ale dopie- ro po tej konferencji. Mamy jednak przekonanie, ja i Dr Gębarowicz, że stan prawny stworzony przez SSR, nie może być uważany w żaden sposób za trwały i obecnie obowiązujący. Już teraz widzimy pewne oznaki, że Zakład według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie mógł powrócić do poprzedniego swego ustroju. i to może w niedługim czasie.

Narazie kończę ten list i załączam wyrazy

głębokiego szacunku, oraz
najlepsze pozdrowienia

Prof. Szyjał

TABLICA 2





MUSÉES ROYAUX
D'ART ET D'HISTOIRE

SECTION

—§—

Bruxelles, le
(Parc du Cinquantenaire)

13 août 1930
Tél. 301,30

Monsieur,

Je m'empresse de vous remercier vivement de
l'aimable envoi des 3 excellentes photographies de
l'"Histoire de Noël".

Voulez-vous, je vous prie, transmettre à
Monsieur le Dr. G. Barowicz, avec tous mes remerci-
ments, mon meilleur souvenir, et recevoir, Monsieur,
l'assurance de ma considération très distinguée

M. Cecil Kuntziger

Łaskawy panie



13

- Wdaje się, że praca wielka, mianowicie proce o ratowanie
z Galowowem kupa Magarsis, potarchuje pieniądze
Więc myślałem że 1200 zł nie będzie na wiele, tem więcej
że to w ratach mam dostać, taniej nie dam, to niektóre
obrazy oddaje, które będą zawsze miały wartość,
przedobkiem w barze dawano mi 10.000 ty franków
Proce się nie gniewi że go obawiam to a prowa
obie strony mają berugetone zupanie do jego
rdania, serdecnie rodziernu beda, in to to to
Do wresnia odciagaja mi remerytury gort mieszernie
muw konisernie zapetnie to wielka luka spredaja
Magnarscy serce boli, ale pocieram się że pójdę w
godne ręce, oddaje sprawa w ręce baw i drzebuje
Hebun del

Jestem perisibrony
troche i nie wyphodis
Korytanu Ci ten list
i serdum

Tary

O d p i s .

20.2.1933 r.

Wolska 6, Kraków

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze!

W związku z naszą rozmową telefoniczną w Krakowie w końcu stycznia i w odpowiedzi na list Wydawnictwa L.267 z dnia 10.II.1933 pozwalam sobie donieść że: 1/ w najbliższym czasie będę mógł przesłać gotowy rozdział II mojej części / Sztuka Azji zachodniej w starożytności /; wkrótce potem rozdział I / Początki sztuki nad morzem Śródziemnem i Sztuka egipska/, również napisany, lecz wymagający skrócenia; 2/ rozdziały III i IV / Grecja, Rzym / znajdują się w opracowaniu. Sądzę przeto, że cały rękopis będzie gotowy w terminie ostatecznym, wyznaczonym przez W.Szan.Panów. Czy nie byłoby jednak możliwe przesunięcie tego terminu do 15 maja mniej więcej? Dla mnie byłoby to wielkim ułatwieniem.

Co do pozostałych współpracowników krakowskich, to prof.Szydłowski zapewnił mnie, że będzie gotów na czas, a Doc.Żurowski zabrał się już do redagowania swego rozdziału, tak, że nie wątpię, iż będzie również gotów na czas.

Jednocześnie piszę do prof.Tatarkiewicza i Dra Gębarowicza.

Stosownie do naszej rozmowy kwestje ilustracji załatwię z Oddziałem krakowskim.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

/ - / Gąsiorowski

20.2.1933 r.

Wojas 6, Kraków

Wielce szanowny Panie Dyrektorze!

W związku z naszą rozmową telefoniczną w Krakowie w końcu stycznia i w odpowiedzi na list Wydawnictwa I.S. z dnia 10.11.1933 powstają u mnie pewne wątpliwości: w najbliższym czasie będę mógł przesłać gotowy rozdział II mojej części \ Statka Azji zachodniej w starożytności \; wrócić potem rozdział I \ Początki statki nad morzem Śródziemnym i statka egipska \, również napisany, lecz wymagający skrócenia; \ rozdziały III i IV \ Grecja, Rzym \ znajdując się w opracowaniu, będą przeto, że cały rękopis będzie gotowy w terminie ostatecznym, wyznaczonym przez W.Szan. Pańs. Czy nie byłoby jednak możliwe przesunięcie tego terminu do 15 maja mniej więcej? Dla mnie byłoby to wielkim ułatwieniem.

Co do pozostałych współpracowników krakowskich, to prof. Sztybelowski zapewnił mnie, że będzie gotów na czas, a Doc. Żurawski zapisał się już do redagowania swego rozdziału, tak, że nie wątpię, iż będzie również gotów na czas.

Jednocześnie piszę do prof. Łatakiwicza i Dra Gębarowicza. Stosownie do naszej rozmowy kwestję ilustracji zastąpię z Oddziałem Krakowskim.

Łączę wyrazy głębokiego pozdrowienia

\ - \ Gajdowski

O d p i s .

10/8 1931.
Wola Sękowa - dwór.
poczta Nowotaniec
ad Sanok.

Do

P.T. Wydawnictwa Z.N.I. Ossolińskich

we L w o w i e .

Uprzejmie dziękuję Szanownym Panom za list 13 lipca. Bardzo przepraszam za tak późną odpowiedź.

List Szan. Panów otrzymałem w dzień wyjazdu z Krakowa, zdołałem jednak porozumieć się z prof. Szydlowskim. Przedstawiłem mu wyczerpująco dezyderaty Wydawnictwa, charakter książki, rozmiary i t.d. jego tekstu oraz warunki honorarium. Prof. Szydlowski propozycję przyjął, ja jednak wolałem zaprosić go w imieniu Szan. Panów do współpracy tylko warunkowo, to znaczy że oczekuje on oficjalnego zaproszenia Zakładu im. Ossolińskich.

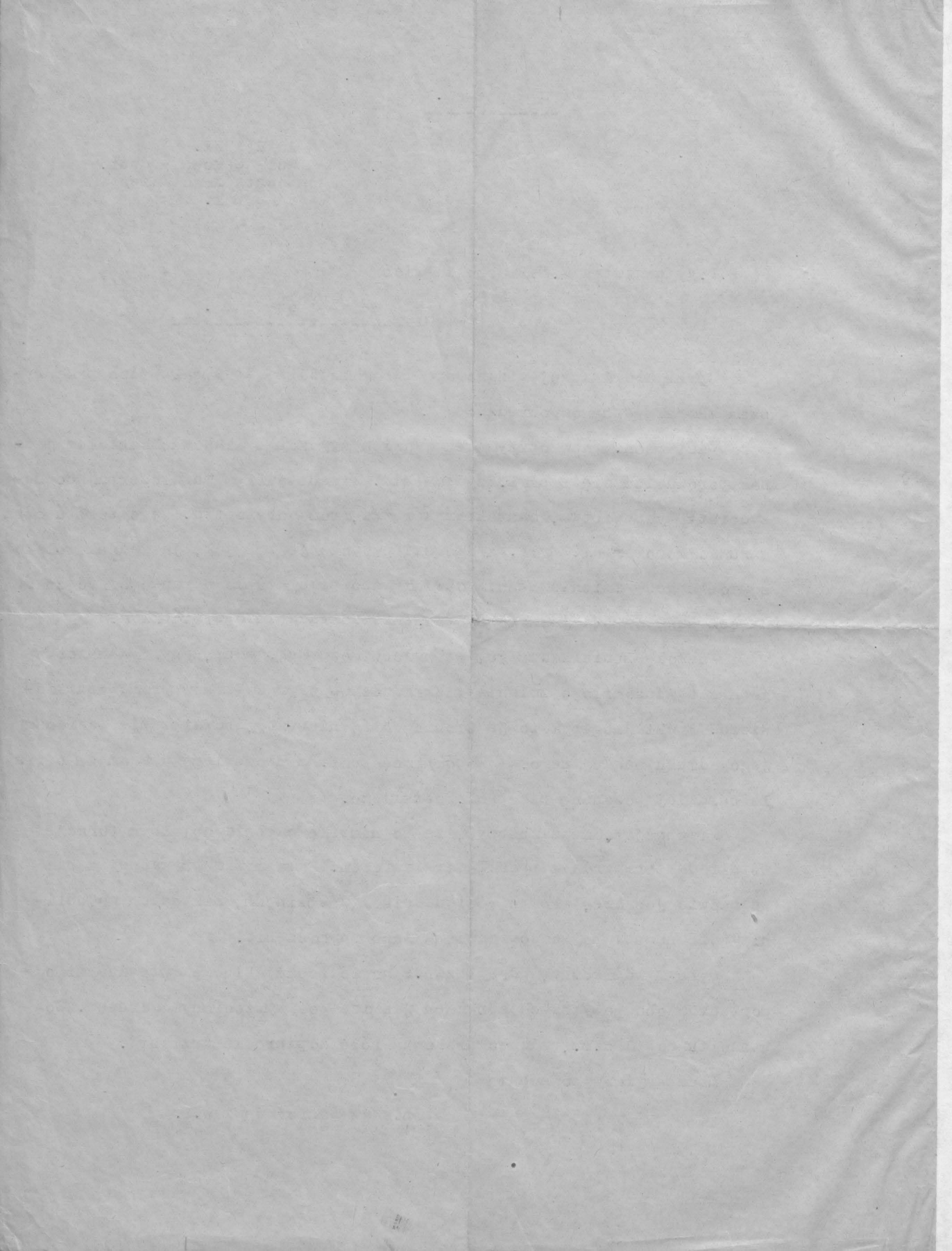
Rozwolę sobie zauważyć, że byłoby może wskazane, aby Wydawnictwo jednak zawiadomiło o zmianie w składzie współpracowników prof. Tatarkiewicza. Ewent. mógłbym to ja zrobić, ale, niestety, również nie posiadam jego adresu wakacyjnego. - Współpracę prof. Szydlowskiego uważam za o wiele bardziej pożądaną niż prof. Sobieskiego.

Pragnę jeszcze zaznaczyć, że po namyśle chętnie objąłbym funkcje współredaktora wraz z prof. Tatarkiewiczem. W rozmowie prywatnej z nim we Lwowie jeszcze, ale po posiedzeniu w Ossolineum, nie dałem mu definitywnie negatywnej odpowiedzi na jego zaproszenie.

Byłbym wdzięczny, gdyby Szan. Panowie zechcieli łaskawie dać mi odpowiedź w obu powyższych sprawach jeszcze pod wymienionym adresem. Zostanę tu do 20 b.m., ale do Krakowa wrócę dopiero 15 września.

Złączę wyrazy poważania

Stanisław Gąsiorowski w.r.



O d p i s .

1 sierpnia 1932 r.
K r y n i c a .
Willa Złocien
ul. Pułaskiego

Szanowni Panowie.

Dziękuję uprzejmie za łaskawe przesłanie mi listu prof. Tatarzkiewicza. Z powodu wyjazdu otrzymałem go z opóźnieniem w Krynicy. Do prof. Tatarzkiewicza pisałem jeszcze z Krakowa i otrzymałem od niego odpowiedź już w Krynicy, zawierającą mniej więcej to samo, co znajduję w liście do Szanownych Panów. Porozumiałem się także z p. Zmowskim, Stan rzeczy jest następujący: 1. p. Dr Zmowski z chęcią przyjął moje nieoficjalne zaproszenie do współpracy. 2. Na wymiar proponowany mu zgadza się, lecz prosi o opóźnienie terminu oddania rękopisu, co jest zresztą zrozumiałe wobec późniejszej propozycji. 3. Omówiłem z p. Zmowskim stronę rzeczową jego artykułu. Ułożyliśmy się w ten sposób, że ja mu dostarczę pierwszy rozdział mej części, zajmujący się najwcześniejszymi objawami sztuki nad morzem śródziemnym. Następnie skonfrontujemy te partje mej części, które się odnoszą do prehistorji z jego artykułem i uzgodnimy je. 4. W wyniku tego przypuszczalnie artykuł p. Zmowskiego wypadnie dać po moim, a przed artykułem p. Dra Gębarowicza, inaczej mówiąc sztuka prehistoryczna nad morzem śródziemnym zostałaby przy mnie, a sztuka prehistoryczna Europy środk i północ. stanowiłaby rzeczywiście raczej część artykułu Dra Gębarowicza, jak tego pragnie prof. Tatarzkiewicz. 5. Definitywne ułożenie planu 1-go tomu jest według mnie niemożliwe w tej chwili, gdyż Dr Zmowski nie mógł oczywiście zająć się swą pracą, a nadto, uważam nie może ani prof. Tatarzkiewicz, ani nie mogę i nie chcę ja decydować o tem teoretycznie przed poznaniem opinji p. Dra Gębarowicza, który jest w pierwszym rzędzie zainteresowany w tej materji. PP. Gębarowicz i Zmowski są w tej sprawie według mnie zainteresowani bezpośrednio rzeczowo, a nie tylko formalnie, podobnież jak p. Zmowski i ja mamy punkty styczne. 6. Myślę przeto, że po uzgodnieniu rękopisów i p. Zmowskiego i mojego z jednej strony, a PP Gębarowicza i Zmowskiego

1 sierpnia 1982 r.
Krynicka
Willa
ul. Piaseckiego

O d p i a .

Szanowni Panowie,

Dziękuję uprzejmie za łaskawe przesłanie mi listu prof. Tatariewicz. Z powodu wyjazdu otrzymałem go z opóźnieniem w Krynicy. Do prof. Tatariewicz pisałem jeszcze z Krakowa i otrzymałem od niego odpowiedź już w Krynicy, zawierającą mniej więcej to samo, co znajduje się w liście do Szanownych Panów. Porozumiem się także z p. Żmowskim, stan rzeczy jest następujący: 1. p. Dr. Żmowski z ochcą przyjąć moje nieoficjalne zaproszenie do współpracy. 2. Na wymiar proponowany mu zgadza się, lecz prosi o opóźnienie terminu oddania rękopisu, co jest rzecz jasną rozumiem wobec późniejszej propozycji. 3. Odnosiłem z p. Żmowskim stronę rzeczową jego artykułu. Użyliśmy się w ten sposób, że ja mu dostarczę pierwszy rozdział mej części, zajmujący się najwcześniejszymi objawami sztuki nad morzem śródziemnym. Następnie skonfrontujemy te partie mej części, które się odnoszą do prahistorii i jego artykułem i uzgodnimy je. 4. W wyniku tego przygotujemy nie artykuł p. Żmowskiego wypadnie być po moim, a przed artykułem p. Dra Gebrowskiego, inaczej mówiąc sztuka prahistoryczna nad morzem śródziemnym została by przy mnie, a sztuka prahistoryczna Europy środkowej i północ. stanowiąby rzeczywiście część artykułu Dra Gebrowskiego, jak tego pragnie prof. Tatariewicz. 5. Definitywne ułożenie planu I-go tomu jest według mnie niemożliwe w tej chwili, gdyż Dr. Żmowski nie mógł oczywiście zająć się aw pras, a nadto, uważam nie może ani prof. Tatariewicz, ani nie mogę i nie chce ja decydować o tem teoretycznie przed poznaniem opinii p. Dra Gebrowskiego, który jest w pierwszym rzędzie zainteresowany w tej materii. P. Dra Gebrowskiego i Żmowski są w tej sprawie według mnie zainteresowani bezpośrednio, a nie tylko formalnie, podobnie jak p. Żmowski i ja mamy punkty styczności. 6. Myślę przede, że po uzgodnieniu rękopisów i p. Żmowskiego i mojego z jednej strony, a p. Dra Gebrowskiego i Żmowskiego

z drugiej, będzie można powziąć ostateczną decyzję o miejscu, w którym winien być umieszczony artykuł p. Zmowskiego. Powtarzam jednak jeszcze raz, że zdanie p. Gębarowicza o tej sprawie jest pierwszorzędnej wagi. 7. Wobec tego pozwalam sobie zaproponować, aby Szan. Panowie zechcieli łaskawie zaproponować prof. Tatarkiewiczowi, aby sprawa została odłożona, uznając w zasadzie słusznym jego twierdzenia, czy życzenia. Inna rzecz jednak, czy artykuł p. Zmowskiego będzie mógł stanowić tylko ustęp pracy p. Gębarowicza. Na to zresztą mogą się ze względów rzeczowych nie zgodzić ani p. Gębarowicz ani p. Zmowski. Ja sam byłbym temu przeciwny, mimo, że uznaję za słuszny następujący porządek artykułów według autorów: Gąsiorowski, Zmowski, Gębarowicz. Porządek ten da się obronić na równi z nast.: Zmowski, Gąsiorowski, Gębarowicz i zależy tak jeden jak drugi od układu między autorami. Idealny nie jest ani jeden ani drugi. O wszystkich tych sprawach napiszę jeszcze do p. Gębarowicza, choć mam nadzieję, Panowie Szanowni, zdołają mimo wakacyj z nim się skomunikować. Prosiłbym także uprzejmie, aby Zakład Narod. wysłał zaproszenie do współpracy p. Drowi Zmowskiemu, Pol. Akad. Um. Sławkowska 17, Kraków, stosownie do mojej rozmowy z p. Dyr. Lewakiem i p. Dr Gębarowiczem. W sprawie sztuki Dalekiego Wschodu pisałem do p. Tatarkiewicza i otrzymałem od niego odpowiedź, zgadzającą się na moje zdanie. Nie zdołałem jednak skomunikować się z p. Szydłowskim i niczego nie wiem o dalszych losach tego projektu. Jeszcze jedna sprawa, poruszona w listach prof. Tatarkiewicza do Ossolineum i do mnie: Desyderat, aby jego artykuł stanowił rodzaj "modeli" dla innych współpracowników. Desyderat ten można chyba rozumieć tylko w sensie najogólniejszym, W szczególności artykuł z zakresu sztuki nowożytnej nie może służyć za model dla artykułów o sztuce starożytnej, lub średniowiecznej.

Łączę wyrazy głębokiego poważania i szacunku
/- / Stanisław Gąsiorowski

z drugiej, będzie można powiadzić ostateczną decyzję o miarę, w któ-
rem winien być umieszczony artykuł p. Żmowskiego. Powtarzam jednak
jeszcze raz, że zdanie p. Gebartowicza o tej sprawie jest pierwszorzęd-
nej wagi. Wobec tego pozwalam sobie zaproponować, aby Szan. Panowie
zochcieli łaskawie zaproponować prof. Tatariewiczowi, aby sprawa
została odłożona, wznajac w zasadzie sfinansiem jego twierdzenia, czy ży-
wienia. Inną rzecz jednak, czy artykuł p. Żmowskiego będzie mógł sta-
nowić tylko następ pracy p. Gebartowicza. Na to trzeba mogła się za wzglę-
dów rzeczowych nie zgodzić ani p. Gebartowicz ani p. Żmowski. Ja sam
pdybym temu przeciwny, mimo, że uważam za słuszny następujący porządek
artykułów według autorów: Gatorowski, Żmowski, Gebartowicz. Porządek ten
da się obronić na równi z nast.: Żmowski, Gatorowski, Gebartowicz i za-
leży tak jeden jak drugi od wkładu między autorami. Idealny nie jest
ani jeden ani drugi. O wszystkich tych sprawach napiszę jeszcze do
p. Gebartowicza, choć mam nadzieję, Panowie Szanowni, zdobać się mimo wskazyj
z nim nie komunikować. Proszę także uprzejmie, aby jakś od Narod. Wyższej
zaproszenie do współpracy p. Dr. Żmowskiemu, Pol. Akad. Um. Słowacka 17,
Kraków, stoownie do mojej rozmowy z p. Dyr. Lewickim i p. Dr. Gebartowiczem.
W sprawie sztuki Dalekiego Wschodu pisałem do p. Tatariewicz i otrzy-
małem od niego odpowiedź, zgodzając się na moje zdanie. Nie zdolałem
jednak skomunikować się z p. Sztyrowskim i niczego nie wiem o bieżących
losach tego projektu. Jeszcze jedna sprawa, poruszona w liście prof.
Tatarowicza do Gasolinem i do mnie: Dezderat, aby jego artykuł
stanowił rodzaj "modeli" dla innych współpracowników. Dezderat ten
można chyba rozumieć tylko w sensie następującym. W szczególności
artykuł z zakresu sztuki nowożytnej nie może służyć za model dla arty-
kułów o sztuce starożytnej, lub średnio-wiecznej.

Ładne wyrazy szczerze powiadam i szczerku
Stanisław Gatorowski

Wraków 17. I. 1911. 95

Kochaniu!

Wprawdzie myśleć byś ci napisał
 przy tej okazji, nie rozwidłem tego bo by
 sam; jestem chorą. Dziś mi się dostało
 złudzeń: katar, katar i razi i d. a przy
 powrot do tutejszego miejsca i nie a je-
 szcze bardziej do tutejszego stowiska
 wroty proste. Ciepło się kładzie i jak
 na obywateli, widać się, że będą niedługo
 gdzieś się odświeżyć przez jakiś czas.
 Teraz trochę kuryntów się rozjaśnia
 i ciepło się lepiej, to przekonałem ludzi
 o O.M.P.S.S. i ma być, a w końcu, ten ro-
 zbudować a zaktualizować. Teraz już
 z Sathia, bycie i dobrze się sławić.
 Ale nie wiem, nie wiem czy daję tu
 w przyszłości, to nie wiem, to nie wiem
 KARTA POCZTOWA. Karta pocztowa: trochę
 się rozszerza. Gdzie? Takie się
 rozszerza to już jakby w przyszłości
 widać daleko na zewnątrz - dwoje zewnątrz
 stać mi się ostatecznie u siebie i stać o'wka
 a powrócić do Kr. Tu się tam, więc

Wrocław
 Tadeusz Górczyński
 Hrubanowa

ul. Fabryczna 10a

Wrocław

Opłata 10 gr



POCZTOWA

ul. Rybacka
 W.M. Kraków

Die Form der Heiligen, Praxiteles, alle die
 in die Welt gekommen sind, die haben die
 Form der Heiligen angenommen, die
 Form der Heiligen angenommen, die
 Form der Heiligen angenommen, die

Dear Sir, I am just now
 writing you about
 the picture.



Bitte so freundlich
 zu sein, wie
 möglich, die
 Originalien
 zu senden.

Museum narodowe w Krakowie.
 Lituanien (Lithuania).
 Natur (Nature).
 alle die in die Welt gekommen sind, die haben die
 Form der Heiligen angenommen, die
 Form der Heiligen angenommen, die
 Form der Heiligen angenommen, die

Zakopane 12. IV 1963.

Droga Pani - wiadomo jaż o pracy Gebartowice
 miesytem się bardzo i chętnie
 zrobię, co będę mógł, by wydać się ukazała -
 tym bardziej że rok 1964 nadaje jej dużą aktu-
 alność. Co będę mógł? Od 1. V będę w Warszawie,
 wta chętnie służyć recenzją, następnie zaś pomys-
 łem, którego realizację wolalbym widzieć w ruku
 pani. Proszę mi pozwolić zaproponować Trynada-
 lowskiemu, by Ossolineum wydało tę rzecz
 odedykując ją Univ. Jag. w przyszłym roku jako
 rocznicę. Uzasadnienie jest takie: 1° oni to
 wydali przed Piątkiem - 2° Gebartowice jest sta-
 rym Ossolinianinem - 3° Hedwiga jest Toru-
 Ńsiadką, gdy Fundowała Uniwersyteci - 4° wreszcie
 to stanowi wyjątkowe uzasadnienie wydania pracy.

20
jeśli Pani usna to ja stowonne, proszę odpowiedzieć mi do
obecnego listu; jeśli nie, napiszę sam, wydaje mi się
jednak, że lepiej będzie, jeśli Pani to także rozpuźnie.
Gdyby zaś Disobolnem zrobić tego nie mogło, chętnie
będę szukał pomocy u Wainakwie, gdzie albo PZW
albo PWN niewątpliwie skorzysta z okazji publi-
kacji nowej. - To jest wszystko, co w tej chwili przychodzi
mi do głowy.

Најлепше życиенје Невостојо Алексије Тсуге,
се редене по реду виениа јојјед проту

P.S.: Czy miała Pani w rękach *J. Kuryla*
mój tom u. "Niellkida realistacki"? Jeśli nie, to
protecam iaskawu uwage nkie u "Tragikomijnym
narsenenimie Sienkiewicza"!

24

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 689/30

w Krakowie, dnia 24 marca 1930r.

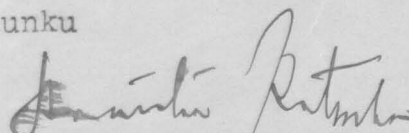
Wielce Szanowny Panie Prezesie.

Przesyłam w załączeniu rękopis artykułu p.Gębarowicza do księgi Śląskiej. Artykuł jest poprawiony, przyczem p.Gębarowicz dał mi do zrozumienia, iż żadnych dalszych zmian nie jest skłonny przeprowadzić.-Uważa tę redakcję rękopisu za ostateczną.-

Proszę uprzejmie o łaskawe przejrzenie i zwrot artykułu wraz z uwagami Pana Prezesa. -

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

JWielmożny Pan
Prezes Dr Stanisław Tomkowicz
Członek Pol.Ak.Um.
Kraków


Sekretarz Generalny

Kochaná P. Marietko!

Pozvolilam sobe vystac' parku na adres Pani, v'iem jak cizilo jest teraz na prednovek, moze to trochu, co vystatam, ubiy co skolrick na krizku todaj vas. O zyciu Pani i Bliskich v'iem od kolezianek, do ktorých Pani prisuje. Baldo v'esto myslimy i mörimy o Paniach i bolejemy s'edec'nic, nad losem v'stytich, ktorým "vyjchali."

U nas tak jest teraz, v'ic kazdy jest zabatany, zaparovaný, ka nic v'asch nie ma. Moja miestna catymy dniami s'edzi a down sama, my zajeci

od rana do rane. Doli Pani
nie pazna - przytoczony jest
troski rodzine, a rodzine. Kandy
i Hermina bardzo sie wygladaja.
Kandy przechowuje sie bardzo
cierliw - przeszedla zimie zapa-
lenie ptur. Yanka jakos sie
rozuma fizycznie, nie wie
jakim cudem.

Od 2 dni pocieplato silnie.
Dotychczas bylo zimno i deszczo-
wo. U nas jeszcze jeszcze mroz
pasa dny. - Troszka bardzo
o kilka stov, jest im to cier-
pliwosci starzy i o potrziedle-
nie odbioru jarek. Dla in-
formacji jodaj's zavaratosi:

Przeworsk dnia 11/VIII 1941.

Wielce Szanowny i Kochany Panie Profesorze

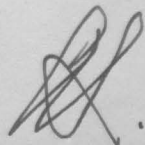
Nadarza się sposobność, więc znowu piszę. Otóż po zastanowieniu się i po nowym przestudyowaniu Ustaw Ossolineum przychodzi do przypuszczenia że zmiany zaprowadzone przez bolszewików już od początku ich rządów pociągnęły za sobą wejście w życie postanowień § 8go Ustanowienia Familijnego str.7 i ustępu e/ Oświadczenia Ossolińskiego z 19 Stycznia 1818 str.27 zestawienia Ustaw zakładowych z r.1857. Z tego wynika niejasność, czy prawo własności przypadnie kuratorowi literackiemu czy ekonomicznemu. Ekonomicznym kuratorem został w swoim czasie po ś.p. Mieczysławie Ledóchowskim zamianowany syn jego syna Antoniego Ledóchowskiego a opiekunem małoletniego ojciec Antoni. Moim obowiązkiem jest postępować niezmiernie ostrożnie, ściśle podług ustanowień fundatorów, lecz w zastosowaniu do okoliczności i z nich wynikających potrzeb instytucji. Nie ulega wątpliwości, że wypadek przewidziany w owym ustępie e/ zaszedł. Pytanie czy ja mam prawo wystąpić jako właściciel dla obrony interesów zakładu a w moim zastępstwie Pan Profesor? Na razie podaję do wiadomości, iż to uznaję za konieczne a w danym wypadku oczywiście postąpię wedle ustawy.

Proszę o wiadomości przez najbliższą okazję. Usilne moje starania o uzyskanie pozwolenia przejazdu do Lwowa na razie nie wydały rezultatu. Autobus chodzi z Przemyśla, ale tylko dla kolejarzy.

W nadziei że Pan Profesor otrzymał mój pierwszy list za pośrednictwem P. Gębarowicza, łączę wyrazy szczerzej przyjaźni i wysokiego poważania

A. Lubomirski

P.S. Przypuszczam że Pan Profesor ma przed sobą nasze ustawy. Otóż moje wątpliwości polegają na tem że w owym ustępie e/ stoi wyraźnie: meine Erben und Nachkommen, do



których ja się zaliczać nie mogę a których reprezentantem jest chyba kurator e-
 konomiczny. Jestto kwestya niezmiernie zawiła i niebezpieczna, co do której byłaby
 mojem zdaniem potrzebna opinia tęgiego prawnika. Syndykiem zakładu, jak Panu wiado-
 mo, był Dr. Mikołaj Bilik, o którym nie mam żadnej pewności czy żyje; były bowiem po-
 głoski że w ięzieniu, że wywieziony, że nieżyje. Drugim naszym doradcą był br. dobry
 prawnik Adolf Czudowski/mieszk. Zimorowicza 3/, który podobno zniknął. Gdyby tenże
 był, radziłbym z nim o tem radzić. Moją decyzję powziąłem oczywiście nie powodowa-
 ny moim interesem, lecz jedynie dla zajęcia stanowiska umożliwiającego obronę inte-
 resów instytucyi; pozostawiam jednak Panu Profesorowi, ewentualnie wynikowi narady
 Pańskiej z naszymi Panami, jaką drogę najpraktyczniejszą obrać dla zabezpieczenia
 przyszłości i umożliwienia jak najrychlejszej rekuperacyi rzeczy wywiezionych z
 zakładu. Potrzebowałbym jednak jak najrychlejszego uwiadomienia, jaką drogę Panowie
 obraliście aby w ewentualnem mojem działaniu z tej strony niepopaść w sprzeczność.

12/8 Był u mnie P. Abb. Obłęcał wydobyć P¹ Wisłockiego i ukarać tych zbereźni
 ków. Nie mam czasu więcej pisać, bo P. Cieński wyjeżdża i weźmie ten list. Napiszę
 znowu za pierwszą okazją. Mam wielkie wątpliwości jak postąpić bo w § e/ jest mowa
 o Erben und Nachkommen a to są Ledóchowscy.

Do Wgo Pana Juliusza Goźlińskiego

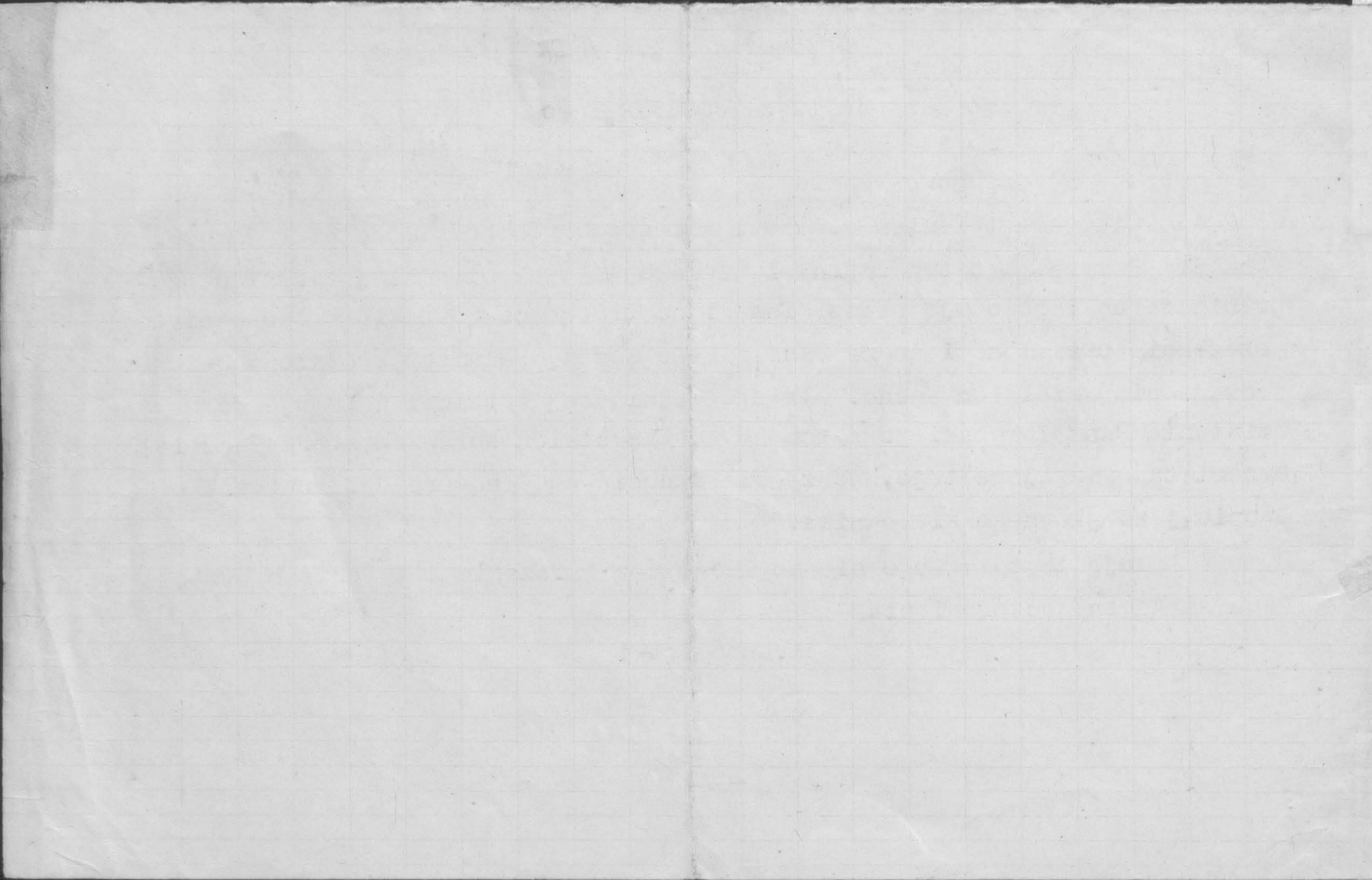
w W a r s z a w i e

Szanowny Panie

Z wielkiem zmartwieniem dowiedziałem się o niespodziance która spotkała Pana Dra Pazyrę. Fakt ten smutny i niepokojący jak nie mniej zmienione zupełnie warunki powodują między innymi że tracą moc wszelkie pełnomocnictwa przezemnie udzielone i że na Pana samego spada obecnie wyłącznie obowiązek prowadzenia wszelkich agend. Dla ułatwienia tej sytuacji deleguję do współdziałania Pana Zarębskiego z tem że we wszystkich sprawach, które Panowie uznaci za wymagające tego, proszę się odnosić do Pana Dra Gębarowicza we Lwowie, jako głównego kierownika.

Żałuję że tak długo nie mogłem być w Warszawie i tymczasem przesyłam Panu serdeczne pozdrowienia

A. Lubomirski



37

MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO CUKROWNICZE
„PRZEWORSK” SPÓŁKA AKCYJNA
BIURO CENTRALNE W PRZEWORSKU

CUKROWNIA I RAFINERIA W PRZEWORSKU – CUKROWNIA W HORODENCE
SUSZARNIE WYTŁOKÓW W PRZEWORSKU I HORODENCE

Poczta i kolej w miejscu.

Adres telegr.: CUKROWNIA PRZEWORSK

Telefony:
Nacz. Dyr. 61
Biuro 11

Rachunki bankowe
P. K. O. Lwów Nr 511.300
Bk Cukrownictwa S. A. Oddz. Lwów

Jaśnie Oświecona

Eleonora Ks Lubomirska

Przeworsk
Pałac.

Znak WPanów

List WP. z dnia

Nasz dział

Nasz znak

Data

Dotyczy

akc.

N/Re 4 listopada 1938.

W załączeniu przesyłamy JO. Księżnej Pani
20 sztuk piaszczy akcji naszej Spółki, oznaczone numerami
3670/3679, 9991/10000, które na podstawie uchwały Rady Nadzor-
czej naszej Spółki zostały przepisane na Jaśnie Oświeconą
Księżną Panią.

Uprzejmie prosimy o łaskawe potwierdzenie
odbioru akcji na kopii niniejszego pisma.

Prosimy przyjąć wyrazy głębokiej czci

Małopolskie Towarzystwo Cukrownicze

PRZEWORSK
Spółka Akcyjna p.p.
J. Krawiec *M. Kowalski*

20 sztuk akcji j.w.
1 kopia

p.p.

MAKROPOLESKIE TOWARZYSTWO GURKOWNICZE
PRZEWORSKI GÓŁKA AKCYJNA
BIURO GŁÓWNE W PRZEWORSKU

Przedsiębiorstwo
Przevorski Gółka Akcyjna
Przevorski Gółka Akcyjna
Przevorski Gółka Akcyjna

Łącznie 50 egzemplarzy
Leonora Ks. Lubomirska

Przevorski
Pałac

Wzrost 1838

W załączeniu przesyłamy 50 egzemplarzy
50 sztuk piaseczek ekoy naszej spółki, oznaczone numerami
5070/5070, 5081/5080, które na podstawie uchwały Rady Nadzor-
czej naszej spółki zostały przepisane na Łącznie 50 egzemplarzy
Książka Fania.

Upraszamy prosimy o faksowe potwierdzenie
odbioru ekoy na kopii niniejszego pisma.
Prosimy przysłać wprawy ekoykiej czoi

Handwritten signature

50 sztuk ekoy 1. w.
1 kopia
p.p.

K o n s y g n a c j a

kuponów Małopolskiego Tow. Cukrowniczego "PRZEWORSK" S.A. w Przeworsku za rok 1934, przedłożonych do zrealizowania Bankowi Cukrownictwa Oddz. we Lwowie :

1833	7544	7571	
1834	7545	7572	
1835	7546	7573	
2008	7547	7574	
2009	7548	7575	
2010	7549	7576	
2011	7550	7577	
2012	7551	7578	27
2013	7552	7579	27
2014	7553	7580	14
2015	7554	7629	
2016	7555	7630	
2017	7556	10365	razem 68 sztuk kuponów
2018	7557	10366	
2019	7558		
2020	7559	14	
2021	7560		
2022	7561		
2023	7562		
2024	7563		
2025	7564		
2026	7565		
2027	7566		
6567	7567		
6568	7568		
6569	7569		
6570	7570		
27	27		

Zaprawdziwość kuponów przyjmuję wszelką odpowiedzialność:

Podano kuponów sztuk 68 po zł 45.-

Do wypłaty zł 3,060.--

Za r. 1937: 68 x 25
 340
 136
 1706 zł

1933
 8/I 1939 obciatem 68 kuponów
 za r. 1938 po 15 (3%) 1020 zł.

STATE OF NEW YORK

IN SENATE, January 12, 1911.

REPORT OF THE COMMISSIONERS OF THE LAND OFFICE, IN ANSWER TO A RESOLUTION PASSED BY THE SENATE, APRIL 11, 1907.

Year	Area (Acres)	Value
1885	1,234	1,234
1886	1,345	1,345
1887	1,456	1,456
1888	1,567	1,567
1889	1,678	1,678
1890	1,789	1,789
1891	1,890	1,890
1892	1,901	1,901
1893	1,912	1,912
1894	1,923	1,923
1895	1,934	1,934
1896	1,945	1,945
1897	1,956	1,956
1898	1,967	1,967
1899	1,978	1,978
1900	1,989	1,989
1901	1,990	1,990
1902	1,991	1,991
1903	1,992	1,992
1904	1,993	1,993
1905	1,994	1,994
1906	1,995	1,995
1907	1,996	1,996
1908	1,997	1,997
1909	1,998	1,998
1910	1,999	1,999
1911	2,000	2,000

Total amount of land sold during the year ending December 31, 1910, 2,000 acres, valued at \$2,000.

C u k r o w n i a P r z e w o r s k a.

Kupony Ks. Andrzeja Lubomirskiego spisane d. 27. I. 1933.

1833-1835 3

2008-2027 20

7544-7580 37

razem kuponów sztuk 60

plus 8 szt. od H. Potulickiej

8

68

LO 2171 LO BROM



TECZKA

TO SEE AT TO BROWN



№ 233.

Do Przewielebnego
Jks. Kan. Aleksandra Dmuchowskiiego
Dyrektora Muzeum Diecezjalnego
w Płocku.

Przesyłam dostówny odpis napiski liturgicznej w kodeksie perg. № 12 z w. XII, znajdującym się w Archiwum Diecezjalnem w Płocku. Sadzę, że to osobie zainteresowanej do jego studjum wystarczy, uniknie zaś kosztów fotografii, ponieważ, ze względu na duży format kodeksu oraz pismo na trzech kolumnach, trzeba by było zrobić kilka kombinowanych odbitek, choć, aby były czytelne.

Upniejnie proszę o przenieście mego odpisu do Krakowa z zachowaniem, iż pragnąłbym, aby Adresat odptacit mi się piśmem za nadobne.

Chodzi mi o dwie sprawy. Pierwsza polega na niewielkim odpisie. Mianowicie Stan. Kachowski w swej monografii o Jakobie biskupie płockim, Kraków 1915, na str. 145. pisze: „Na soborze nasi konstancyjskim wniósł prośbę do papieża o nadanie dziesięcioletnich odpustów dla katedry płockiej i 26 imiennie wyliczonych kościołów para-

44
fjalnych". A w przypisku ⁷⁾ do tego ustępu dodaje: "Regesta
suplik Marcina V t. 106 f. 158. Notatki o tym akcie udzie-
lit mi Taskawie X. Rektor Fijatek."

Tekst owego nadania jest w kopji prawdopodobnie w Tekach
Rzymskich Akad. Um. Czy Adwersat (nieśkety, narwiska nie pa-
mięta, nie mając pisma jego pod ręką) nie mógłby prze-
pisać tego ustępu, gdzie są wyliczone parafje? Chodzi
mi o ich nazwy, nawet, jeżeli podano tam, że werwani-
mi kościołów. Będę bardzo wdzięczny i postaram się
odstąpić.

Druga sprawa, to możeby można nabyć i przenieść
na kaliczka, pocztowa t. IV Prace Filologiczne.
Chodzi mi o kręć Łopacińskiego, str. 633-638, uia-
nowicie o spis miejscowości w pow. Rypiniskim według
rękopisu Ak. Um. N^o 1708.

Łamię wyrazy głębokiego poważania

Ks. Wład. Makowski;

Prigodny Tsar!

Nie mam rozrytu cui go arabiszkie
 (4 zagraniej jednak bronne prasysem
 semet (korony ploskiej) ktoru iz Cre. Tam
 pluto zajmowal. Dlatego porwalem sobie
 18 Jemu pasci.

Jest to zwyczaj powiazany. Krolowa
 Klementyna (Czesciej. w Anglii) Sprawdzanie
 z cyfry "dotyczy albo jej wydzialowa
 (pocztowa kochanie) stowarzyszenia Dobra -
 Dziecielstwo. Jy zlo je strykiem
 porwal, wiec pasci je go sam.

Przez Cre. Tam Dzielona
 o przysiecy wywarow
 najblizszego powiazania

Dr. Hugo Nowakowski
 zast. prof. k. szk. un. wil.

Wolno 26/11 30. -

Wydawnictwo 2 u p. Czesciej



Janie Hochmury Pan
Dyrektor Władysław Stoner

Lwów

P.T. Dyrektor Muzeum
Przemysłowego oraz polscii
Doręczenie Arszatorci

48

H. M. Morelovsk
Holms benedy Edyn'ska 2 II

Ferar
Holms Teatalna 5
mi 8



Post. Address
for reference
1/16 1/11

Drogiemu Panu
Mecenasie!

Najgorzej: - my do dzisiaj
nie mamy na ten bardzo potrzebny
panie; tyle potrzebujemy
masz. Jesteśmy w to
pewnym w nich walców
Jestem głodny i przegrany
Kardio Duma w tym
panie i o tym. Bez
silników nie możemy
nie o tym nigdy kartować
Ale czy to co teraz
wydano; jest w Sztetynie
Sztetynie (kartony)

Pauli Corici Januarius
abz robita, slovceni.
skrab is re chodis o
slovceni z besereni rofe
saloj rozykne v dnu jenne
pred kongresem jep
ortokam. Wyzstlo ofosydu.
bozlen v patyid po Duzaru
i sp. - soloo 30/IV 30 1/IX 1871
vyperdrem od 1/IX
15 Harmonie beds

czy to jest autentyczne i jak
Janowi a krola kiedys
 szty o krolu h. Janowic
 mi. umiarkowali dawniej
 krola. Ja od sferu
 obywateli Redakcji nie
 glada h. silni. nicz
 orpawez o kartonie do
 naszyd azosow (scena
 wczajis do wsi wozna)
 Glosz zis bez pulara
 w konwulsiem u au
 tyfona. Duzo bo
 budowina Inegl. h. sil.
 wreczenie nunc co
 min wazis z ty orpa
 w z w tym do h. uie
 wznied powina re
 Kocerta i repod. Dawno
 zobine! Czy przyjudien
 zbawie. nie nicz
 tej nie nuczis. or
 (Jozef) Baldassa o kartonie

Nie znamy koron bynajmniej, pochodzą
 z Prus: p. Guberniowski, Dreyf,
 co do opowiadania przez parlament
 ale nie jest o miastu tu dołączony
 w domu przyrodniczym miastu ten i Borksch.
 przynajmniej widzi się to jest tożsamość
 aby nie dobrać, dlatego bezamunicja
 Jerichy i Scharnowe opisał tego
 Kartana "to pomyślenie" paroli, abym
 w Scharnowie "to pomyślenie" paroli, abym
 w tym opowiadaniu Borksch i Scharnowie
 miały się te same Scharnowie i Scharnowie
 opowiadanie i opowiadanie o tym pomyślenie
 w domu w pomyślenie. Kwartalnik
 Scharnowie i Scharnowie na opowiadanie. Wtedy
 pomyślenie pomyślenie i Scharnowie i Scharnowie
 w ciemnym kątach i nie wie to jedno
 pomyślenie i Scharnowie i Scharnowie
 by jest 2 miast pomyślenie i Scharnowie
 ten i Scharnowie i Scharnowie do Scharnowie
 po incedite. Nie maże adresu pomyślenie
 Guberniowski i Scharnowie i Scharnowie
 Scharnowie i Scharnowie i Scharnowie
 jest gabelin i Scharnowie i Scharnowie
 wędrownym i Scharnowie i Scharnowie
 lat a publiczności i Scharnowie i Scharnowie
 w Berlinie 1923 i pomyślenie i Scharnowie
 pod uwagę do pomyślenie i Scharnowie
 o adresach. Scharnowie i Scharnowie
 go i Scharnowie. Scharnowie i Scharnowie
 Warszawa 15. IX. 30 adresy M. Scharnowie
 adres 20-30/IX = Borksch i Scharnowie
 et l'histoire Paris du Cinquantenaire
 avec les lettres de M. Scharnowie

Wielce Czcigodny Książę Kuratorze!

Czytałem list Księcia Kuratora do Profesora i wspólnie z p.Profesorem K.zgodziliśmy się,ze najlepiej byłoby wszystkie te sprawy tu na miejscu omówić.

Gdyby jednak Książę Kurator nie mógł tu przyjechać,to moglibyśmy omówić te sprawy w Krakowie,względnie ja pojechałbym do Przeworska.

Proszę jednak w kazdym razie wstrzymać wszelkie konferencje oraz nigdzie nie poruszać i nie łączyć spraw,dotyczących Warszawy i Krakowa ze Lwowem.

Oczekując wiadomości,łączę wyrazy najgłębszego powazania

Dr.Stanisław Pazyra m.p.

Warszawa,dnia 21.VIII.41 r.

J.O.

Andrzej Ks. Lubomirski

Przeworsk

Wielce Czcigodny Księżu Kuratorze!

Dość dawno już nie miałem żadnej wiadomości od Księcia Kuratora i nie wiem czemu to przypisać. Bardzo żałuję, że dotychczas nie otrzymałem decyzji Księcia Kuratora w sprawach, które w poprzednich listach poruszałem. W związku bowiem z wynikłą w ten sposób sytuacją musiałem przerwać starania w sprawie realizacji pewnych projektów, które w konsekwencji mogłyby zapewnić nam w przyszłości realne korzyści, a przede wszystkim ułatwiłyby w znacznym stopniu odbudowę zniszczonego warsztatu pracy oraz umożliwiłyby nam realizację naszych zadań. Sprawa ta jest poza tym i dla mnie osobiście przykrą dlatego, że swoje zabiegi o realizację projektów, mających na celu zapewnienie jak największych korzyści dla Zakładu, opierałem na uzyskanej w swoim czasie zgodzie i całkowitej aprobacie Księcia Kuratora.

Wszystkie plany i projekty odnośnie przyszłości, o których wielokrotnie informowałem ustnie Księcia Kuratora, mam całkowicie przygotowane i przy sposobności chciałbym je przedłożyć Księciu Kuratorowi i p. Dyr. Gębarowiczowi.

P. Dyr. Gębarowicz mimo zapowiedzi Księcia Kuratora dotąd nie przyjechał do Warszawy, a nawet nie otrzymałem od niego żadnej wiadomości ani odpowiedzi na mój list. Przyjazd p. Dyr. Gębarowicza do Warszawy uważam za bardzo pożądaną, pozwoliłby mu bowiem rzeczywiście zorientować się w sytuacji, co niewątpliwie wpłynęłoby dodatnio na osiągnięcie porozumienia. Zachodzące bowiem przemiany i panujące

tendencje mogą bardzo poważnie wpłynąć na przyszłość Zakładu i spowodować daleko idące zmiany.

My walczyliśmy z wielkimi trudnościami. W Krakowie ledwie z wielkim trudem uniknęliśmy chwilowo całkowitej likwidacji naszej filii. Dwa razy już w tym roku sytuacja była bardzo poważna i tylko dzięki staraniom szczęśliwie dało się odsunąć grożącą katastrofę. Przyszłość najbliższa wciąż jest niepokojąca. W Warszawie są też wielkie trudności. Brak towaru, który bardzo odczuwany stawia pod znakiem zapytania dalszą działalność. Obcy towar, którym od dawna obracamy, jest coraz trudniej otrzymać, a własnego nie mamy. Naszym towarem zaś obracają różne księgarnie, które otrzymują go stale z różnych podejrzanych źródeł ze Lwowa. Z tego to powodu nie możemy rozwijać szerszej działalności, tak jak inni to robią, tym bardziej, że swobodę ruchów mam bardzo ograniczoną i przez niewyjaśnienie sytuacji, o które tak Księcia Kuratora prosiłem.

Obawiam się, że konsekwencje tego mogą być w przyszłości bardzo przykre i trudno będzie niejedno odrobić.

Niemożliwe jednak jest zbyt szeroko o tych sprawach pisać, pragnę tylko zwrócić na te rzeczy uwagę Księcia Kuratora i przypomnieć, że w swoim czasie wielokrotnie przedstawiałem te sprawy Księciu Kuratorowi, a ostatnie posunięcia i przewlekanie sprawy postawiły mnie w bardzo trudnej sytuacji i uniemożliwiają mi właściwą działalność.

Dla wyjaśnienia więc sytuacji proszę bardzo Księcia Kuratora o łaskawą odpowiedź na mój list z dn. 3 maja b.r.

Łączę wyrazy najgłębszego poważania.

Dr. Stanisław Pazyra mp.

Warszawa, dn. 21 czerwca 1943 r.

Kraków, d. 24.X. 1942.

Kochany Tadziu!

Przyjm przedewszystkim najserdeczniejsze życzenia od nas obojga w dniu Twych Imienin. Daj Boże, by następne Imieniny obchodzone były już w innych, lepszych warunkach i w atmosferze pokoju.

Jakoś nie możemy się zobaczyć i nagadać za wszystkie czasy oraz na zapas. Bujak już drugi raz był tu w tym roku, mam więc nadzieję, że i Ty nareszcie wybierzesz się do stęsknionego za Tobą Krakowa /z Panią oczywiście!/. Ja niestety - jak narazie - nie mogę na to liczyć, że służbowo wyślą mnie do Lwowa, a prywatnie jest to wykluczone z wielu względów, przedewszystkim finansowych. Działalność moja urzędowa ogranicza się w tej chwili na dystrykcie krakowskim. Siedzę obecnie po uszy w archiwum młynowskim, przechowywanym w Muzeum Czapskich. Mówił mi Bujak, że się Ossolineum krzywym okiem na mnie patrzy za co, to już Ci tam powiedzą. Otóż wyjaśniłem Bujakowi i ad oculos mu przedstawiłem, że te wskazówki pochodzą nie odemnie ale bezpośrednio od właścicieli zbiorów, do których moja władza wprost się zwraca a dopiero po otrzymaniu od nich wyjaśnień, zleca mi zająć się danym zbiorem. Dziś ludzie tak są skłonni do wzajemnego obwiniania się na podstawie fałszywych przesłanek czy domysłów, że przez to jeszcze bardziej utrudniają drugim i tak już ciężkie życie. Prosiłbym Cię bardzo, abys przy sposobności powiedział komu należy, że byłem zdumiony i przykro dotknięty tą wiadomością, którą mi zakomunikował Bujak, o co też i jego prosiłem.

Co u Państwa słychać? Jak dopisuje zdrowie? Czcigodna Matka Twoja i Siostra, którym oświadczyć nasze piękne ukłony, jak się mają? Zapewne pochłonięte są, tak jak wszystkie Panie, troską o zimowe zapasy, o które coraz trudniej i ciężiej. Byłe zdrowie dopisywało, a jakoś przetrwały, skoro przetrwalibyśmy dotąd. My dzięki Bogu jeszcze siedzimy na własnych omiecicach, ale groza wysiedlenia ciągle nad nami wisi. Jeśli trzymamy się dobrze, to zawdzięczamy to w dużej mierze pracy, choć ciężkiej, ale dającej zapomnieć o wszystkim, co dolega i przebiecować ten czas, który przy pracy leci jak szalony, tylko że z nim ulatuje i życie nasze.

Ściskam Cię serdecznie Tadziu Kochany i załączam dla Państwa od nas obojga pozdrowienia najlepsze.

Twój

Wład.

H. Fendler do T. Mielochowskiego

Przedmiotem niniejszego listu skierowanego do prof. J. A. Fendlerowi jest
 Działanie jakie, aby dla usunięcia śladów ubiegłych zbiorów krakowskich, nie wchodzą
 w zakres archiwum Ossolineum, jako osobnego depozytariusza porabianych obiektów.
 Wskazano to listem kierownika Dział. Na wnieśnięcie informacji do strony władz państw.
 Wskazano, które nie są same chwały, przynajmniej w sprawie, i ich informacje
 nie były takie / Tak u.p. było z Archiwum M.J., skierani Montjuir i i / M.J.

Pełnomocnictwo.

Jako właściciel akcji upoważniam

do zastąpienia mnie i głosowania w mojem imieniu nazwyczajnem ogólnem
zgromadzeniu Galicyjsko-Bukowińskiego Akcyjnego Towarzystwa przemysłu cukro-
wniczego w dnia 19.....

..... dnia 19.....

61

Częściowy odpis listu Prof.Dr.w.Tatarkiewicza.

Warszawa, Boduena 6.

d.11.VI.1932.

--- 2-o. Do p.Żarnowskiego pisałem i mam już odpowiedź. część pracy już napisał, mianowicie część II-ą, części zaś I-ej pisać nie może, póki Dr.Gębarowicz nie nadeszle końca swego rękopisu albo przynajmniej streszczenia. P.Dr.Gębarowicz chce bowiem włączyć do swego dzieła Dürera, na którym w pewnej mierze opiera się malarstwo renesansowe, obiecał więc dostarczyć z rękopisu swego rozdział o Dürerze, ale dotychczas tego nie uczynił.

W Polsce Pan Żarnowski w tym roku niestety nie będzie. Trzeba zatem, aby pp.Szydłowski i Gębarowicz porozumieli się z nim pisemnie co do charakteru i granic ich dzieł /tak samo jak ja to już uczyniłem/.

3-o. Listu od prof.Szydłowskiego, który Sz.Pan w swoim liście zapowiada, dotychczas nie otrzymałem. w oczekiwaniu nań i sam do niego nie pisałem.

Łączę i t.d.

/-/ Wł.Tatarkiewicz.

O d p i s .

Warszawa, Boduena 6.

26 lipca 1932 r.

do Lewackiego

Szanowny Panie Dyrektorze.

Widziałem się z p.Szydłowskim i miałem list od p.Gasiorowskiego. Obaj chcą wprowadzić nowe działy do Historji Sztuki, i obaj przekonali Pana Dyrektora o słuszności ^{swich} zamierzeń. Ja - przyznać to muszę - nie jestem entuzjastą, zwiększania programu, ale skoro współpracownicy życzą go sobie, a wydawnictwo zgadza się nań, to i ja ~~nie~~ przychyliam. Myślałem tylko, że prahistorja mogła by się znaleźć w dziale p.Gębarowicza / jako ustęp/, nie zaś jako dział odrębny. Co zaś tyczy się Sztuki Wschodu to podejrzewam, że rzecz rozbija się o brak w Polsce specjalisty; p.Szydłowski myśli o profesorze Molé, ale nie jestem pewien, czy ten się zgodzi. - W każdym razie nie będzie można nowych działów wprowadzać kosztem dawnych; np. niepodobna przewidzieć przed skonfrontowaniem rękopisów, czy "Wstęp" da się zredukować do 1/4 ark.

Ważniejsza wydaje mi się sprawa ujednostajnienia działów, które mogłyby wypaść nazbyt rozbieżnie. Wobec tego że wszyscy współpracownicy zaczęli swą pracę, ale jej jeszcze nie wykończyli, więc zdecydowałem się pośpieszyć z moim działem: napisałem go przez lipiec, teraz przepiszę w paru egzemplarzach i przeszłę współpracownikom, z prośbą by ocenili ten typ opracowania: jeśli jest zły, to go zmienię, jeśli zaś dobry, to może oni przyjmą go także. -

Teraz co do innej sprawy: angielskiego tłumaczenia Historji Filozofji. Tłumaczka - p.Małecka, na którą mi wszyscy kompetentni anglicy i polacy wskazywali - przetłumaczyła kawałek na próbę i zrobiła to doskonale. Jest to angielfka córka emigranta, ale znająca dobrze język polski i naukowy, a mieszkająca teraz w Warszawie. Można by jej rzecz powierzyć bez wahania. Skoro tylko Ossolineum powźmie decyzję, ona wzięła by się zaraz do roboty. Od Znanickiego dostałem odpowiedź dopiero wczoraj. Po dłuższym namyśle zdecydował się, że działu amerykańskiego będącego uzupełnieniem mej książki nie może wobec innych zobowiązań w tym roku napisać. Zwrócę się do niej jeszcze raz z perswazjami. Jeśli nie poskutkuje trzeba będzie zrobić to samemu. Znanicki nie podaje żadnej firmy amerykańskiej i wydawniczej. Ale pisze: "Gotów jestem pośredniczyć z wydawcami, gdy tylko nadeślesz mi kilka arkuszy druku, lub nawet wcześniej, po otrzymaniu paru set stron

65

O d p i s .

Radoryż, 22.VIII 1931.
p.Krzywda.

Do
Wydawnictwa Z.N.I.Ossolińskich

L w ó w .

Najuprzejmiej dziękuję Sz.Panom za list Ich z 19-go b.m., zawierający tyle ważnych wiadomości. Przedewszystkiem cieszę się bardzo, że Prof.Gąsiorowski zgodził się zająć redakcją Historji Sztuki. Następnie wdzięczny jestem Sz.Panom za poinformowanie mię o zmianie w składzie współpracowników; niepotrzebnie jednak Panowie czekali z decyzją ostateczną na mnie, bo wszak na konferencji lwowskiej było ustalone, że współpracownicy są zapraszani wprost przez Wydawnictwo. Co się tyczy osoby prof.Szydłowskiego, to jest to przecież jeden z najlepszych naszych historyków sztuki; jest wybitnym znawcą dawnej, zwłaszcza średnio-wiecznej sztuki polskiej, skoro zaś podejmuje się napisania o sztuce najnowszej, to i w niej jest kompetentny. Z przyjemnością myślę o wspólnej pracy z nim. Pozwolę sobie jednak podkreślić szczegół, który Sz.Panowie może będą uważali za właściwe uwzględnić przy umowie z Prof.Szydłowskim. Oto w pierwotnej koncepcji Historji Sztuki chodziło mi o to, by doprowadzić ją do naszych najostatniejszych czasów i właśnie sztukę współczesną - nie wyłączając najbardziej modernistycznej - potraktować obszernie i życzliwie. Dlatego właśnie proponowałem, aby powierzyć ostatni dział Historji p.Dr.Kociatkiewiczównie, która w swych pracach i odczytach dała dowód, że sztukę najnowszą doskonale zna i trafnie ocenia. To odróżniłoby nasz podręcznik od większości dotychczasowych, odebrałoby mu niepożądany antykwarski charakter i niewątpliwie zwiększyło zastępczość czytelników /to ostatnie wnoszę szczególnie z doświadczeń Historji Filozofji; zarówno krytyki, jak rozmowy prywatne przekonały mię, że wielka ilość czytelników zwracała przedewszystkiem uwagę na dzieje współczesne, a wielu miało pretensję, że potraktowane są zbyt krótko, tak że gdybym robił 2-gie wydanie, to ostatni rozdział chciałbym rozszerzyć.

Co do ilości ilustracji większej niż preliminarzowa przyznanej przez Sz.Panów p.Żarnowskiemu, to zapewne nie będzie innego wyjścia, jak odpowiednio powiększyć ilość ogólną ilustracji, chyba że prof.Szydłowski skłonny będzie ograniczyć swój udział albo może pp.Gąsiorowski i Gębarowicz ustąpią ze swych pierwotnych żądań. Nie widzę innego w każdym razie wyjścia, jak indywidualnego porozumienia ze współpracownikami. Co do mnie, to zmniejszenie ilości reprodukcji nie było wskazane: bo jakże? malarstwo nowożytne zwiększone, a architektura zmniejszona? wywołałoby to niepożądaną niewspółmierność części.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Wł.Tatarkiewicz w.r.

do dr. Marii Chmielewskiej

64

Bratka Pauli Karo!

Naprawdę nie jestem siwutuchem i toż nie odpowia-
da na listy, a jeśli tak trudno zebrać mi się do pisania
proszę to wstąpić i wybaczyć mi nie karb moich rąk i uszerebie.
Nie maony to i jestem tak wrażliwym i uszczerbionym, prze-
życiem tylko rajsty - a to mi już to samo. I powiem wai
nie wiele "woliuoni" Napoleona ulewy, ciekawie naprawdy
jakięś spokojnej chęci, aby szlecić jakieś równie z podziwieniem
i orzeczeniem. Te moje aielbicie aby utnuć się w nowym
potrzebie przepła moją ocenie poużycznice i wybaczyć jeśli
wolić z podaniem. Poratym chęć do Pauli napisać coś
o Łasulakowej - w końcu do niej dojadę, ale nie stety
nie zastanę w domu, wybiorę nie jeszcze raz morię ulewy
w tym tygodniu. Chęć do tej pucharai Pauli jakieś okazy,
siatke (forte) takie, postępowe, ze stylami, bardzo wygodne,
do noszenia (można schować do ubrania) i rozciągliwe, na
peuno myda ni Pauli. Sta Pauli Prokopowa ulewy krawiat
litoy mogtem iakym z pienuidry przez niego przeważ-
nył na transport. Zdaję sobie sprawę i tego i na pewno
nie poirakie rezygnowac i w drodze - mylatem si' we Lwowie
na drobnaigi. A teraz chep ekwiwalent uidec' w wotro-
kael, a samej w towaru. Nic o tym Pauli Prokopowi nie
pisać, ale w końcu musi się wydać i paluścau tyk-
my sami, bo inaczej nie chęć, a mómé o tym
na miejscu nie mogłby.

Już w liście do Pauli Prokopowa pisałam i w czasie
nanego postkucia nie pamiędrułimny jeszcze o tyżym
wzeczy, wcale mi nie trudno i odpowiedzieć wada te
drucy, trzeba potroć potroć. Ptas' jeśli iście
o P.G. to próbuj sobie to na co mnie stać, ustouieit
mógłby me styscatedu ery pomysłowo Pauli nie chęć
by zobaczył krowanne i rozumieć ze starymi odra-
nymi przyjaciółmi - po tej stronie.

62
Myślę że na to moje powołanie nie pytałem
otrzymalem jakieś odpowiadzi. Jeśli poufy mój -
-jesteś gorliwy ucypni to z całą gotowoscia - myślic
odpowiednie zaproszenie. Ciężko bym się bardzo
gdyby znalazł Pauci z mego doznajdaci.

Porwalam sobie pierwszą Pauci jeden z kobo-
narów mego syna. W tej chwili jest on wraz z żoną
w drodze do Kralowa. Żona jednie raopiekawaci
je 85 letnia babcia, gdyż Tesciowa otrzymala zastu-
żone wozary i musi trudy otproci.
Jak z rysunku widaci - widaci wptyw strubli forma-
wstycniej, ale co robić? skoro tak widaci, albo
nauucyt re patraci.

No i jencie dodaje fotografie - bytbym wdrujency
za "rewaluz", Pruciwari zoue i syn wrelk jui wredky
o Pauci wisc radu by pozuar Jaz orobiscu.

Chyba jui skoucy na tym - prongc jencie o taska-
we potmirdzenie tego kstka osar uapidanie cy monia
sistki i krawat pmerdaci pceda, cy ter crekeci
na jakieś oheyci. Jalic jej (t.j. tej oheyci) z tej
strony nie widaci. Korie jeduel ranyplowaci i pmerdaci
pceda?

Łgcy ucarowawaci raje i bardzo redecnie
uklony, do ktompl dotajemy, uklony od
zouy i sylle

Karsan W.

P.S. Sta Pauci Proficora wradonoi od p. Cierulla i
prof Bol. Schmidt. Dopiero pmerdowacy myscchadwo A.
O wysosthni wri i korie diatati

19/VI 57

Życzeniem Wydawnictwa jest danie zarysu dziejów sztuki w jej najważniejszych przejawach od czasów najdawniejszych aż po dobę dzisiejszą - z pominięciem rozwojów egzotycznych z kulturą europejską luźnie nie związanych. Poziom dzieła pod względem naukowym powinien odpowiadać wymaganiom stawianym podręcznikom uniwersyteckim, nie mniej pożądaną jest, aby sposób wykładu czynił je przystępnym dla szerszych kół inteligencji. Ze swej strony Wydawnictwo dołoży wszelkich starań, aby szata zewnętrzna odpowiadała charakterowi dzieła i liczy w tej mierze na wydatną pomoc i współpracę Redakcji zwłaszcza, o ile idzie o dobór ilustracji.

Rozmiary książki ustalamy następująco: 500 stron wielkiej oktawy /cca. 2.500 liter/ i 360 rycin w tekście /osobne tablice zasadniczo nie są przewidziane, ale nie wykluczone są ilustracje całostrowicowe/ o łącznych rozmiarach wynoszących 25-30% całej powierzchni zadrukowanej.

Wykład dogmatyczny bez przypisków, możeby natomiast było pożądaną więzkie zestawienie bibliograficzne na wzór tych, które się znajdują w Historji filozofji Pana Profesora.

Wybór ilustracji jest obowiązkiem Współpracowników, zaś sprowadzenie odnośnego materiału i załatwienie spraw związanych z prawem reprodukcji bierze na siebie Wydawnictwo w tych wypadkach, gdzie w grę wchodzić będą firmy wydawnicze: chętnie jednak byłby widziany oryginalny materiał ilustracyjny np. z posiadania Współpracowników pochodzący, o ileby oczywiście odpowiadał celowi.

Co się tyczy listy Współpracowników, o ile ją znamy z dotychczasowych rozmów, jedno tylko podnosimy zastrzeżenie, a mianowicie odnośnie do p. Kociatkiewiczówny, która by miała opracować sztukę najnowszą. Pragnieniem naszym jest, aby wobec niemożności uzyskania podręcznika przez jednego autora napisanego, stworzyć taki zespół współpracowników, któryby gwarantował jednolicie wysoki poziom naukowy i odpowiadał celowi, któremu planowane wydawnictwo przede wszystkim ma służyć. Dlatego też przykładamy wielką wagę do nazwisk autorów, które

90

reprezentując poważną wiedzę fachową i doświadczenie na polu dydaktyki stanowią poważną reklamę dla całego przedsięwzięcia. Ale właśnie dlatego kandydatura p. Kociatkiewiczówny - osoby pomimo zdolności i wiedzy jednak bardzo młodej i jak dotychczas - znanej jedynie ze swej działalności literackiej, - jako współautorki podręcznika uniwersyteckiego, w naszym mającego się ukazać nakładzie, budzi w nas bardzo wielkie wątpliwości. Stąd też bardzo usilnie podtrzymujemy kandydaturę prof. Sobieskiego, wysuniętą w czasie ostatniej rozmowy, pomimo wątpliwości, jakim Pan Profesor dał wyraz. Mamy wrażenie, że zainteresowania estetyczne prof. S. nie powinnyby stanowić przeszkody zwłaszcza, że w danym wypadku idzie o sztukę najnowszą, o której estetyk bodajże więcej ma do powiedzenia, aniżeli historyk. Poza to pozyskanie współpracy prof. S. wydaje się nam bardzo pożądane ze względu na uniwersytet, który on reprezentuje dzięki czemu podręcznik nasz zyskałby na wartości jako wspólny wysiłek prawie wszystkich wszechnic polskich, nie mówiąc o tem, że takie nawiązanie kontaktu z Poznaniem szłoby po linii naszej polityki wydawniczej. Bylibyśmy więc bardzo zobowiązani, gdyby Pan Profesor w pracach przygotowawczych zechciał uwzględnić i nasz punkt widzenia jako Firmy wydawniczej.

Odnosnie do innych wymienionych dotychczas nazwisk współpracowników, nie mamy żadnych zastrzeżeń, na podstawie jednak naszych w tej mierze doświadczeń, kładziemy nacisk na możliwie największe ograniczenie ich ilości, co zresztą wpłynąć może jak najlepiej na wartość samego podręcznika, nie mówiąc o ułatwieniu pracy redaktorskiej.

Decyzję w tej mierze pozostawiamy Panu Profesorowi i oczekujemy w możliwie krótkim czasie zakomunikowania nam definitywnego programu wydawnictwa i listy współpracowników.

O d p i s .

List W.Sz. Pana z dn. 21 stycznia b.r. otrzymałem i w odpowiedzi na zawarte w nim pytania, śpieszę zawiadomić, że: I. Rękopis mego działu dla " Historji Sztuki ", za wyjątkiem ustępu o sztuce^{XVI w.} w Niemczech jest zakończony. Maszynopis, wobec trudności znalezienia polskiej maszyny i maszynistki w Paryżu, oraz znacznych wydatków, które drukowanie na polskiej maszynie za sobą pociąga, jest zakończony w głównej części.

2. Do spisania ustępu o XVI w. w Niemczech będę mógł przystąpić po otrzymaniu od p. Dra Gębarowicza odnośnej części jego skryptu, lub streszczenia tej części. W tej sprawie koresponduję z Drem Gębarowiczem i mam nadzieję, że w najprędszym czasie kwestja ta zostanie załatwiona pomyślnie. Wobec tego, że cały materiał dla odnośnego ustępu jest już dawno przygotowany, spisanie tekstu zajmie mało czasu. Gdybym mógł przystąpić do pracy niezwłocznie, przypuszczam, że byłbym w stanie nadesłać cały maszynopis łącznie z fotografjami na ręce prof. Tatkiewicza jeszcze przed 1. III. 33 r.

3. Co do ilości reprodukcji, to uważałem za swój obowiązek przytrzymać się wymienionej w umowie liczby. Może rozchodzić się tylko o 2-4 ilustracje. Zupełnie dokładny i ostateczny spis ilustracji / z podaniem nazwisk firm fotograficznych /, będę mógł przysłać po załatwieniu kwestji, wymienionej w p. 2.

4. Natychmiast po ustaleniu tego spisu, nadeszłę takowy na ręce Wydawnictwa, łącznie z rozrachunkiem z nadesłanych mi przez Wydawnictwo na ten cel pieniędzy. Materiał fotograficzny dla działu prof. Tatkiewicza już wysyłam^{Tatkiewicza} do Warszawy na jego ręce.

/ - / I. Żarnowski

Pocztówka



Wielmożny Pan
Jacek Szewczyk

Benešov

Stare,

Zakuszek wysyłam
z Bórkki, jest spakowany
zielonym papierem ściśniętym
od czekolady, receptę przesyłam
wraz z sobą, alles prima

Nie się nie martw
bo ja nie mam
chleba
Krusch
Hau

Naśl. zastrzeżone No.

NAKT D. 1. 1.

Łwów - Teatr Miejski Lemberg - Theatergebäude

Wasi Hrolewiacy nie są
zbyt sympatyczni, smiesz
llro, trochę anarchia.

[Handwritten signature]



O d p i s

9.XI 1942.

Kochany Tadziu!

Dziękuję Ci za umożliwienie mi zapoznania się z treścią listu otrzymanego ostatnio z Krakowa, przykro mi tylko, żeś Ty został w te sprawy wmieszany i to w dzień Swych Imienin.

Co do samego meritum jestem naprawdę zaskoczony zarzutem utrudniania drugim i tak ciężkiego życia, gdy Sam wiesz najlepiej, w jakim kierunku idą stale nasze wysiłki, w danym zaś wypadku my byliśmy i jesteśmy stroną bierną. Faktycznie bowiem po tem, co się przeszło w ostatnich latach, spragnieni jesteśmy spokoju i ciszy, a nie dodatkowych i niepotrzebnych nieporozumień i komplikacyj. Dziś rozumiemy lepiej niż kiedykolwiek dotychczas, co to są konieczności, ale wiemy gdzie i jakie są ich granice. Tymczasem, już dwukrotnie zwracano się do nas z urzędowymi reklamacjami, a na ich poparcie przedkładano listy, któreby się pragnęło uważać raczej za mistyfikacje. Bo po cóż, bez próby sprawdzenia u źródła pewnych fałszywych zresztą przypuszczeń, dawać niepotrzebne informacje o różnych ludziach, wskazywać palcem na tego czy owego, powoływać się na nieścisłe informacje od kuzynów, o których nikt nie wie i nikt się nie pyta? Mają one na celu chyba dezawuować ewentualne informacje nasze, idące po innej niż pożądana linii, a dzięki swemu poufnemu charakterowi mogą więcej wzbudzić wiary niż nasze zapewnienia. I oto dlaczego mieliśmy wątpliwości, a jeśli im daliśmy otwarcie wyraz to z pewnością nie dla "wzajemnego obwiniania się na podstawie fałszywych przesłanek czy domysłów." Wobec rozmaitych pogłosek, które do nas dochodziły, sądziliśmy że przestrzegając przed stwarzaniem fałszywych pozorów oddajemy tylko dobrą przysługę, innego bowiem celu mieć nie mogliśmy. Zresztą jesteśmy gotowi w każdej chwili stanowisko nasze poddać obiektywnej ocenie. To wszystko, cobym Ci chciał podać dla zorientowania się w tej nad wyraz przykrej sprawie i mogę Cię szczerze zapewnić, że wielebym był dął za to, żeby ona wogóle nie wpływała.

Sciskam Cię serdecznie



Konserwację przeprowadził(a):

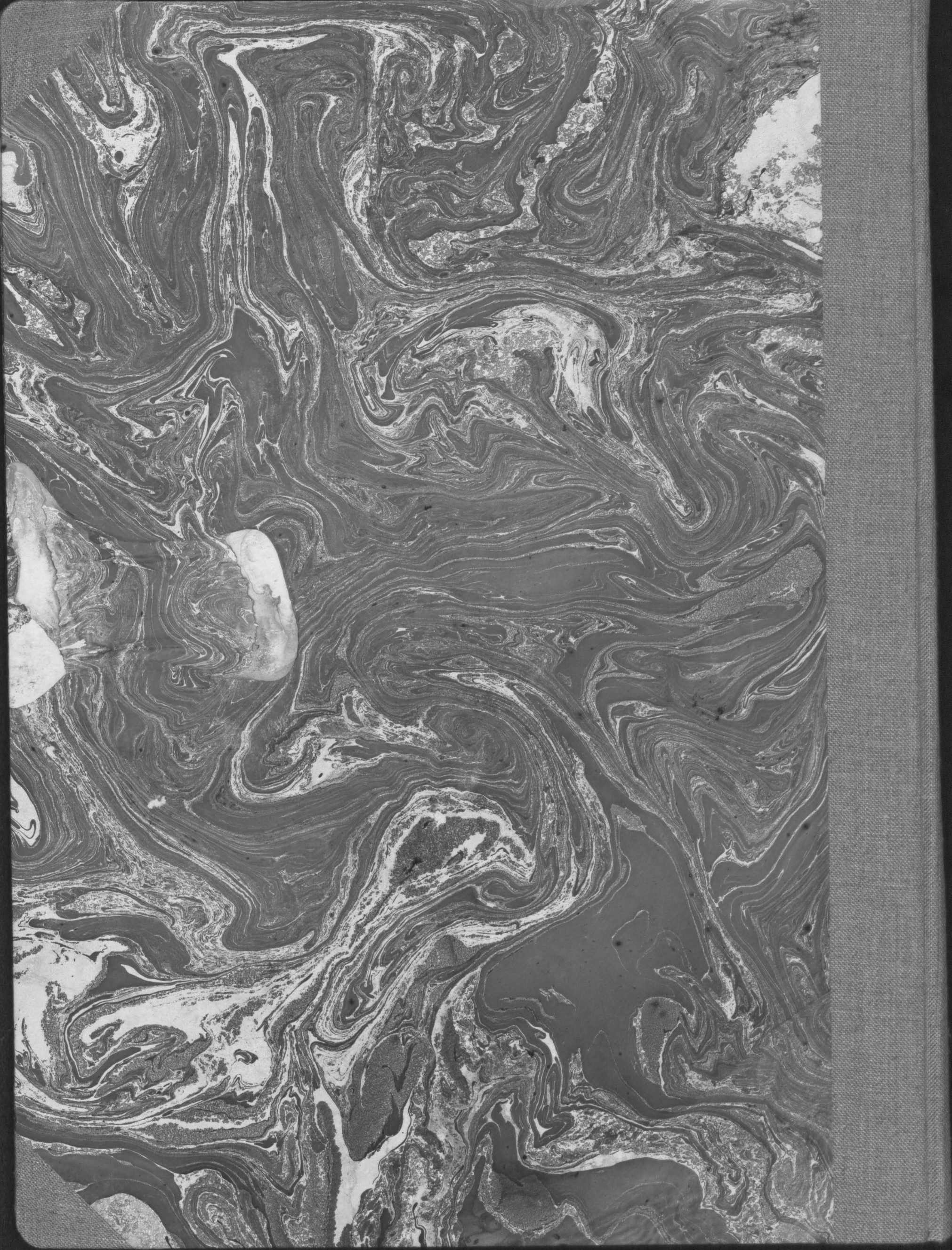
Lilica Ślika

Wrocław, dnia 10 V 1995

Opracowanie wykonał(a)

Henryk Świdorski

Wrocław, dnia 29 V 1995



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Ostatnia 17

60-102 Poznań

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82